

# Ludzie pokroju von der Leyen nie chcą się do tego przyznać

14 lutego 2024

Chciałbym, aby UE przestała promować swoje wątpliwe wartości na całym świecie. Pomimo tego, że wszystkie decyzje podejmowane w Parlamencie Europejskim mają bezpośredni wpływ na całą naszą codzienność, wszystkie zasady, wszystkie planowane zmiany gospodarcze, wszystkie zaostrożenia w zakresie inicjatyw klimatycznych i religijnych, niewiele wiadomo o działaniach samego Parlamentu. Jednym z powodów jest brak relacji i przekazu na temat tego, co faktycznie dzieje się w UE. Drugą kwestią jest niezwykle niskie zainteresowanie większości obywateli UE polityką prowadzoną w Brukseli i Strasburgu. W przededniu wyborów do Parlamentu Europejskiego rozmawialiśmy na portalu iPortal24.cz z Markusem Buchheitem, europoseł do Parlamentu Europejskiego z Niemiec (Alternative für Deutschland), na temat wyników prac obecnego składu Parlamentu Europejskiego i oczekiwań związanych z wyborami w czerwcu. (Markus Buchheit studiował nauki polityczne i prawo w Bayreuth i Monachium. Od 2019 roku jest posłem do Parlamentu Europejskiego z ramienia Alternatywy für Deutschland. Jego praca koncentruje się na zagadnieniach handlu międzynarodowego, polityki przemysłowej i ochrony konsumentów w granicach UE).



– Jak oceniłby pan pracę obecnych posłów do Parlamentu Europejskiego przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2024 r.? Jak ocenia Pan pracę Grupy Tożsamość i Demokracja.

– Wiele ważnych decyzji nie jest już podejmowanych w parlamentach poszczególnych państw, ale w Brukseli. Posłowie do Parlamentu Europejskiego z grupy ID promują wiele ważnych

inicjatyw w Parlamencie UE. Przede wszystkim jako siła opozycyjna zapewniłmy większą przejrzystość politykom UE, które były nieprzejrzyste dla obywateli. Mam na myśli na przykład wątpliwe umowy dotyczące szczepionek zawarte przez przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen – nie chcę nawet rozmawiać o tym, jak w ogóle znalazła się na takim stanowisku. Przyjrzelismy się także kulisom i celom „zielonego ładu”, zaangażowaniu BlackRocka, niechronionym granicom i wielu innym kwestiom.

**– Jak Pana zdaniem, decyzje podjęte w Parlamencie Europejskim wpłynęły na same Niemcy, na niemiecką gospodarkę i na poziom życia obywateli Niemiec? Jak ocenia Pan skuteczność polityki międzynarodowej UE, w szczególności stanowisko UE wobec konfliktów na Ukrainie, Bliskim Wschodzie i napięć między Chinami a Tajwanem?**

– Niemcy są zdecydowanie największym płatnikiem netto UE. Jednocześnie wpływ lub wola niemieckiego rządu nie są oczywiście na tyle silne, aby zapobiec destrukcyjnym decyzjom unii. W szczególności mam na myśli planowany zakaz rejestracji nowych samochodów z silnikami spalinowymi od 2035 roku, co w praktyce będzie oznaczało koniec Niemiec jako potęgi przemysłowej, a także będzie miało negatywny wpływ także na naszych partnerów w innych krajach. Chciałbym, aby UE porzuciła pozory głoszenia na całym świecie swoich, i tak już wątpliwych wartości. Zaczniemy od prawa dotyczącego łańcucha dostaw, które ewidentnie nam szkodzi, przynosi korzyści jedynie Chinom zamiast nie pomagać unijnym krajom. Mniej moralności i więcej pragmatyzmu jeśli chodzi o konflikty na świecie. Zamiast od razu przyłączać się do wojny Stanów Zjednoczonych, chciałbym zobaczyć poważne inicjatywy pokojowe, na przykład w konflikcie na Ukrainie, które uwzględniałyby interesy wszystkich stron.

**– Co AfD widzi jako potrzebę zreformowania UE i reorganizacji konfederacji europejskiej? Co jest złego w inicjatywach takich jak EUid, które tworzą ramy regulacyjne dla tworzenia**

## **ponadnarodowych struktur zarządzania wewnątrz unii?**

– Dostrzegamy niebezpieczeństwo niewłaściwego wykorzystania danych obywateli UE. Jesteśmy sceptyczni wobec takich propozycji i widzimy nadchodzące niebezpieczeństwo. W przyszłych kryzysach prawa obywatelskie jednostek lub grup mogą zostać drastycznie ograniczone. Euclid daje taką możliwość, to niebezpieczne narzędzie. Chcemy, aby władza nie znajdowała się gdzieś w Brukseli, ale w państwach członkowskich, a zatem blisko obywateli. W tym względzie jesteśmy mocno przywiązani do zasady pomocowej, która w wielu obszarach UE istnieje jedynie na papierze, ale w praktyce jest ignorowana. Istnieje wiele nieprzejrzystych procedur – którymi dysponuje przewodniczący Komisji czy tzw. rozmów trójstronnych, aż po wymierne niedociągnięcia demokratyczne, takie jak regresywna proporcjonalność. Niestety UE jako całość jest przykładem reorganizacji – tylko ludzie tacy jak von der Leyen nadal nie chcą się do tego przyznać.

– **Czy sądzi Pan, że układ sił w parlamencie zmieni się po wyborach, kiedy wystąpi kryzys ideologii lewicowych? W jakich krajach unia można spodziewać się wzrostu popularności partii konserwatywnych? Czy konserwatyści mają szansę przejąć inicjatywę stowarzyszeń lewicowo-liberalnych i stać się „większością” w wyborach w 2024 roku?**

– Naprawdę mam nadzieję, że partie konserwatywne nadal będą zdobywać głosy w tych wyborach. Biorąc pod uwagę poważny kryzys w Niemczech, niewątpliwie uzyskamy znacznie lepszy wynik niż w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego, pomimo obecnej prorządowej nagonki na nas. Spodziewam się podobnych wyników z innych krajów. Po wyborach będziemy musieli jak najlepiej zorganizować naszą pracę.

Tłumaczenie: Stefan Lalupa

Źródło zagraniczne: iPortal24.cz

Nadesłano do portalu WolneMedia.net